CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI,
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 40 (7969) Czwartek dnia 19 lutego 1925 r. Rok XXXIII

Zachłanność czy nieporozumienie?

Kiedy przed niedawnym czasem Kurjer Warszawski przyniósł wiadomość, że gen. Raszewski dowódca korpusu poznańskiego, przechodzi w stan spoczynku, przyjęto ją w różnych kołach z różnem zainteresowaniem; mało jednak było bodaj takich, którzyby przypuszczali, że rzecz ta stanie się przedmiotem dyskusji politycznej. Tymczasem okazuje się, że sprawie tej pewne koła polityczne próbują nadać specjalny charakter, tak, że ministerstwo spraw wojskowych wydać musiało komunikat, stwierdzający, że na podstawie ustawy o prawach i obowiązkach oficerów i ustawy emerytalnej, ustanawiającej granice wieku, po przekroczeniu której oficerowie winni być z urzędu przeniesieni w stan spoczynku, spensjonowany zostanie w r. 1925 szereg wyższych oficerów, wśród nich generał Raszewski. Komunikat zaznaczył nadto, iż „w ścisłem zastosowaniu tych przepisów ustawowych, niedopuszczających żadnego wyjątku, zostało w r. 1924 przeniesionych w stan spoczynku 29 wyższych oficerów, między innymi generał dywizji Jędrzejewski Władysław, generałowie brygady Grochowski Erazm i Truszkowski Aleksander.

Szczegóły tej właśnie akcji politycznej, o której mówimy, przynosi Kurjer Poznański, będący jednym z jej promotorów. Okazuje się, że na wieść o ustąpieniu gen. Raszewskiego odbyło się w Poznaniu zebranie, przedstawicieli organizacyj „wojskowo-wychowawczych", bliżej zresztą przez Kurjer Poznański nie określonych, którzy wybrali komitet, mający w porozumieniu z posłami przeciwdziałać spensjonowaniu gen. Raszewskiego i uchwalili następującą rezolucję:

„Zebrani w dniu 7 lutego br. przedstawiciele związków i organizacji wojskowo-wychowawczych stwierdzają „że pogłoski o odwołaniu p. gen. Raszewskiego, który cieszy się zupełnem zaufaniem nietylko organizacji wojskowo-wychowawczych, ale także całego społeczeństwa, wywołały żywe zaniepokojenie. Wzywają przeto pp. posłów, aby niezwłocznie zainterpelowali p. ministra spraw wojskowych, czy i jakie istnieją powody natury wojskowej, które takiego kroku wymagają. O ile takie powody nie istnieją, wzywają pp. posłów do jaknajenergiczniejszej obrony p. gen. Raszewskiego i do zaznaczenia wobec przedstawicieli rządu i p. Prezydenta Rzplitej, że krok taki może wpłynąć bardzo ujemnie na stosunek społeczeństwa do władz wojskowych, co musiałoby się odbić niekorzystnie na naszej odporności wojskowej na kresach zachodnich".

Ponadto wydano list otwarty do społeczeństwa, wzywający do zbierania podpisów na petycję w tej sprawie do ministerstwa spraw wojskowych, w którym po wyliczeniu wojennych zasług gen. Raszewskiego, podkreślano, iż „wiadomem jest każdemu, a szczególnie członkom stow. woj. wych., jak wiele zrobił dobrego w dziedzinie wychowania fizycznego młodzieży, interesując się rozwojem sportu, wspierając go czynnie i moralnie przez umiejętne organizowanie kursów instruktorskich i t. d. Usunięcie go nie jest także pierwszym (!) wypadkiem, gdzie usuwano siły fachowe, zastępując je osobami młodemi i niedoświadczonemi". Autorzy listu przypisują bowiem całą sprawę kampanji lewicy oddawna toczonej przeciw gen. Raszewskiemu.

Wszystkie te rezolucje i uchwały są dowodem niesłychanego zamieszania pojęć panującego w naszem społeczeństwie. Nie wiedząc czy nie chcąc wiedzieć o właściwych przyczynach takiego czy innego zarządzenia ministra spraw wojskowych, robi się go odrazu wykonawcą wyroków kampanji pewnych partyj i zaczyna się ze swej strony analogiczną kampanję, nie odczuwając nawet śmieszności, jaką jest wystawianie sui generis świadectwa zdatności generałowi przez czynniki bądź co bądź cywilne i do tego niepowołane. Do czego dojdziemy, jeśli każda zmiana w dowództwie, przeniesienie tego, czy innego generała wywoływać będzie wiece i rezolucje, oraz interwencję parlamentarną. Kiedyż stronnictwa polityczne w Polsce przestaną liczyć swój „stan posiadania" w wojsku, ku przerażeniu tej olbrzymiej masy naszych wyższych i niższych oficerów, która do żadnej partji się nie skłania i skłaniać nie chce i ma na oku tylko interes wojska i państwa?

Inicjatorów akcji poznańskiej możnaby jeszcze od biedy tłumaczyć nieznajomością istotnego stanu rzeczy, czemże jednak jtłumaczyć Kurjer Poznański", który znając komunikat ministerstwa spraw wojskowych, wyjaśniający, rzeczowo całą tą sprawę, nietylko reklamuje akcje poznańską, ale powołując się znowu na kampanję części lewicy przeciw gen. Raszewskiemu, dodaje od siebie: „Z tych powodów pragnęlibyśmy, ażeby decyzja M. S. W. nie była jeszcze ostateczna. Niewątpliwie znaleźć powinny się drogi, ażeby zdolności i energję pracy gen. Raszewskiego dalej zużyć na tym posterunku, na którym dotychczas wydatnie i ze skutkiem pracuje. I to tembardziej, że w warunkach, które poprzedzają to ustąpienie, musiałoby ono łączyć się w umysłach społeczeństwa z rozmaitemi względami politycznemi i nie zostałoby zrozumiane jako prosta konieczność ustawowa".

Niewiadomo co w tych warunkach miałby istotnie począć minister spraw wojskowych, gdyby wszystkich chciał zadowolić. Chyba przecież Kurjer Poznański nie będzie żądał, aby wniósł zmianę ustawy. Z racji stanowiska marsz. Pilsudskiego w sprawie naczelnych władz wojskowych podkreślano na prawicy dobitnie, a słusznie, że ustaw nie można przykrawać do osób. Sądzimy wszakże, że zasada ta obowiązuje generalnie, i tego, czego sejm nie robi dla marsz. Pilsudskiego, nie będzie mógł zrobić i dla gen. Raszewskiego.

Jakże przedstawia się ustawowo stan rzeczy: art. 72 wspomnianej wyżej ustawy powiada wyraźnie: Granice wieku, po osiągnięciu których oficerowie winni zostać przeniesieni w stan spoczynku, są następujące: do stopnia majora ukończonych 53 lat, dla stopnia podpułkownika ukończonych 55 lat, dla stopnia pułkownika ukończonych 59 lat, dla stopnia generała brygady ukończonych 59 lat. dla stopnia gen. dywizji i broni ukończonych 61 lat.

Wedle oficjalnego „Spisu oficerów" gen. dywizji Kazimierz Raszewski urodził się 29 lutego 1864 r., czyli „że z końcem bieżącego miesiąca jako kończący 61 lat, winien być przeniesiony w stan spoczynku. Ustawa w art. 74 przewiduje, że oficerów emerytowanych mogą władze wojskowe aktywować podczas wojny na czas potrzeby. Jest to zresztą zwyczaj praktykowany we wszystkich państwach, które określając granice wieku dla oficerów, nie zrzekają się jednak użycia ich w czasie wojny. Dość przypomnieć, że w czasie wojny u obu stron walczących tacy powołani do służby generałowie pełnili bardzo doniosłe funkcje. Ale przeniesienie ich do tych funkcyj jest rzeczą przyszłego naczelnego wodza, a nie wieców obywatelskich. Dlatego zdaje nam się, że minister spraw wojskowych może w tym wypadku zrobić tylko jedno, a mianowicie wykonać ustawę.

TELEGRAMY.

Pierwsze wiadomości o Konkordacie z Rzymem

WARSZAWA, 18. Według informacji z kół poselskich, Konkordat przywieziony przez pos. St. Grabskiego z Rzymu zawiera 28 artykułów i dotyczy głównie systemu nominacji na rozmaitych stopniach hierarchji kościelnej oraz dotacji duchowieństwa.

Kompetencje nuncjusza Stolicy Apostolskiej w Warszawie mają się rozciągnąć i na Gdańsk. Terytorja wszystkich djecezyj mają być objęte granicami Państwa. Biskupami oraz przełożonymi zakonów męskich nie mogą być obcokrajowcy.

Mianowania biskupów dokonuje kurja rzymska po upewnieniu się, że nominat nie spotka się z protestem Rządu polskiego. Wszyscy biskupi muszą ponadto złożyć przysięgę na wierność Państwu.

Kandydatów na niższe stopnie hierarchji mianuje ordynarjusz (biskup) z tem, że jeżeli przeciwko nominatowi podniesiony będzie ze strony Rządu zarzut antypaństwowości — kandydatura upada.

W związku z reformą rolną, dobra duchowne proboszczów mają obejmować od 15 do 30 hektarów, dobra zaś biskupie do 180 ha. Posiadanie lasów nie jest w to włączone.

Dotacja proboszczów ma wynosić minimum 110 złotych miesięcznie. z pozostawieniem poborów płynących z „jura stolae" (szafowania obrzędami religijnemi, jak śluby, pogrzeby itd.)

48 miljonów dolarów dla Łodzi

ŁODZ, 18. „Echo łódzkie" donosi, że Łodzi ofiarowano 48 miljonów dolarów kredytu. Oto koncern banków angielskich pracujący z grupą amerykańską „Mercantile Finance and Exchange Corporation Limited" w Londynie, uzależniło od sfinalizowania pożyczki rządowej, kredyty prywatne dla Łodzi, dochodzące w sumie do 48 miljonów dolarów. Ponieważ pożyczka amerykańską rządu, została ostatecznie zfinalizowana, przedstawiciel koncernu p. Schmidt, złożył magistratowi łódzkiemu ofertę na udzielenie miastu pożyczki dla celów kanalizacyjnych w wysokości 18 mil. dolarów. Zrealizowanie tej pożyczki ma nastąpić najpóźniej do dn. 15 marca r.b., decyzja zaś Magistratu ma zapaść na posiedzeniu wydz. kanalizacyjnego w sobotę, dnia 21 b. m. Spłata pożyczki ma nastąpić w ciągu 40 lat.

Ponadto ten sam koncern zaproponował kilkudziesięciu fabrykom pożyczkę w łącznej sumie 30 miljonów dolarów, spłacanych w przeciągu 10—15 lat. Część jej może być udzielona w formie dostaw surowców lub maszyn, a część w gotówce.

Zachodnia i środkowa Europa w stanie burz

PARYZ, 18. Z zachodniej i środkowej Europy nadchodzą wiadomości o gwałtownych burzach. Podobnie z południa. We Francji Rodan przybiera gwałtownie, grożąc wylewami. Katastrofa salzburska, gdzie pociąg wykoleił się, zabijając jednego podróżnego i raniąc ciężko siedmiu, nastu, była również wywołana burzą.

Od dwóch dni morze Śródziemne jest wstrząśnięte straszną burzą. Szkody na brzegach olbrzymie. Telegraf przerwany, miasto Genua odcięte od wiadomości z zagranicy.

Nad Anglją szaleje w dalszym ciągu burza. Ze wszystkich stron nadchodzą wiadomości o katastrofach okrętowych.

W Krakowie wiosna

KRAKOW, 18. W Krakowie zapanowała pogoda wiosenna. Temperatura wynosiła dziś około 2 g. pp. 18 stopni C. w cieniu. Na plantacjach zazieleniły się niektóre krzewy, a drzewa pokryły się pąkami.

Pogotowie wojenne w Niemczech

RZYM, 188. (Pat.) Berliński korespondent „Tribuny" dowiaduje się z kół koalicyjnych, że sprawozdanie międzysojuszniczej wojskowej komisji kontroli stwierdza, że: 1) reichswehra, której nigdy nie używa się do utrzymywania porządku publicznego, rozporządza uzbrojeniem, znacznie przewyższającem to, co jest przewidziane w postanowieniach traktatowych, 2) wszelkiego rodzaju zapasy, nagromadzone dla wojska są większe, aniżeli dla zaspokojenia stutysięcznej armji. 3) kawalerja rozporządza karabinami maszynowymi, 4) przy uniwersytetach istnieją biura rekrutacyjne do t. zw. „czarnej reichswehry", 5) policja odbywa manewry, w czasie których utrzymuje broń, przeznaczoną dla wojska; policja wojskowa nigdy nie bywa przydzielana do lokalnych oddziałów policyjnych, 6) pomiędzy reichswehrą a oddziałami policji lokalnej istnieje systematyczna wymiana i wzajemne luzowanie się w służbie: 7) ministerstwo wojny, wbrew postanowieniom traktatowym, przekazało urzędom cywilnym tajne opracowanie planów mobilizacyjnych, 8) w wielu fabrykach istnieją nadal niezniszczone maszyny do fabrykacji broni i broń jest fabrykowana. 9) dokumenty o stanie uzbrojenia Niemiec w dniu rozejmu, znalezione przez pewnego oficera francuskiego, zostały następnie gdzieś ukryte.

Niebywała burza

PARYŻ. 18 Ze wszystkich stron Europy zachodniej, południowej i północnej nadchodzą coraz groźniejsze sygnały o burzach, szalejących na morzu i na lądzie. Wiadomości są ułamkowe, z powodu, że burze pozrywały przeważnie telegraf i telefon. Zdaje się, że ofiarą burz i wywołanych przez nie katastrof padły setki ludzi. Szkody są olbrzymie.

MONACHJUM, 18. W niedzielę i poniedziałek wieczorem na jeziorach Bodeńskim i Zurichskim szalała tak straszna burza, jakiej ludzie nie pamiętają. Fale sięgały 5 do 6 metrów i zalewały obmurowane brzegi głęboko w ląd. Ludzie nie mogli wychodzić z domów, ponieważ orkan zmiatał ich momentalnie, przewracając na ziemię. Również z kantonu Gallen donoszą o szalejącej nawalnicy. Nawałnicom towarzyszyły zjawiska elektryczne, jakieś niesamowite błyski i niesłychanie silne wyładowania elektryczności.

MONACHJUM, 18. Wczoraj wieczorem skutkiem burzy powstał pożar w miejscowości Ehrwald. Ponieważ wicher zerwał wszelkie połączenia telegraficzne i telefoniczne, straż ogniowa przybyła za późno i zastała już tylko zgliszcza. W całych południowych Niemczech szaleją burze. U podnóża Alp burze przybierają rozmiary, których ludność miejscowa nie pamięta.

WIEDEN, 18. Wczoraj wieczorem skutkiem burzy wybuchnął niezwykle groźny pożar w majątku Gersthagen pod Salzburgiem. Pożar szerzył się w niesłychanie gwałtowny sposób, czemu dopomagał szalejący wicher. Ogień strawił wszystkie zabudowania doszczętnie.

Skutkiem burzy mieszkańcy byli świadkami niezwykłego zjawiska. Wicher przenosił palące się bale i deski jak zapałki do odległych miejscowości. Spłonęła odległa od Gersthagen o 20 minut drogi, wioska Aplendamm. Sto domów mieszkalnych poszło z dymem. Straż ogniowa była bezradna wobec szalejącego żywiołu.

WIEDEN, 18 Huragan szalejący nad Austrją, spowodował straty, których rozmiarów określić jescze nie można, gdyż brak wiadomości: druty telegraficzne zostały w wielu miejscowościach poprzerywane.

W zimowem uzdrowisku Garnirsch-Partenkirchen szereg willi i domów zostało uszkodzonych. Burza była straszliwa, chłopi z przyległych wsi byli pewni, że „nadszedł koniec świata".

KOPENHAGA, 18. Przez całą Islandję przechodzą wielkie burze, połączone ze śnieżycami. Są ofiary w ludziach. Połączenia telegraficzne i telefoniczne zostały zerwane i zdemolowane, nie można ich naprawić. Wiele statków odniosło poważne uszkodzenia, wiele nie powróciło dotychczas z morza. Dwa traylery: islandzki i angielski zaginęły kompletnie.

KOPENHAGA, 18. Na pełnem morzu skutkiem burzy, nastąpiło spotkanie dwóch statków: pasażerskiego „Moeven" i transportowca „Esselve". Transportowiec został przecięty na pół i poszedł na dno. Załogę uratowano, przewożąc ją na pokład parowca pasażerskiego.

Pożyczka amerykańska dla Polski.

LONDYN, 18 (Pat). Według wiadomości, nadesłanych z Nowego Jorku przez Valstreet Jornal pod datą 16 bm. towarzystwo Willon Read ard Comp. zaofiarowało dziś 8-mio procentowe bony złote 25-letniej pożyczki dla Rzeczpospolitej Polskiej, wynoszącej 35 miljonów dolarów. Bony wypuszczone są po 95 za 100 z odsetkami minimalnemi 8,35 proc. Pożyczka będzie spłacona według kursu 105 wraz z procentami drogą półrocznych losowań 1/50 całkowitej sumy. Losowania odbywać się będą co pół roku, poczynając od lipca 1925 r. Listy subskrypcyjne na tę pożyczkę otwarte zostały dziś rano już przedpołudniem zostały całkowicie pokryte. Taki nadzwyczajny popyt na pożyczkę polską w Ameryce oznacza według opinji amerykańskich sfer finansowych definitywne otwarcie możliwości kredytowych dla wielkich przedsiębiorstw przemysłowych polskich, a zabiegających o uzyskanie długoterminowej pożyczki na rynku amerykańskim.

Sowiety o Angli

MOSKWA, 18, (Pat). Izwiestja podkreślają niezadowolenie prasy polskiej z obecnej polityki Anglii z racji gotowości Chemberlaina gwarantowania francuskiej granicy z pominięciem granic Polski i Rumunji. Tenże dziennik wskazuje na niezmiernie trudną sytuację polskiej dyplomacji, co zaznaczy się w szczególności na najbliższej sesji Rady Ligi Narodów.

30 stopni ciepła na Śląsku.

KRAKOW, 18. Ze Śląska donoszą, że w dniu 11-go b.m. panowała tam temperatura tak niezwykle wysoka, że stanowiła ona osobistość nawet w tegorocznej letniej zimie. Mianowicie w porze południowej w niektórych miejscowościach Śląska stwierdzono w słońcu 30 stopni Celsiusza. Wszystkie krzaki pokryły się pączkami i młodem listowiem śnieżyczki i fiołki nie są już żadną rzadkością, a pola runieją wschodzącemi ozimemi zbożami. W okolicy Lignicy wysiano już owsy, a nawet pierwszą jarą pszenicę.

Ze świata ptaszęcego warto zanotować powrót różnych gości wiosennych, a przedewszystkiem skowronka, który nuci już swoje pieśni. Śpiewają również kosy i inne ptaszęta. Pojawiły się już chrząszcze majowe i różnobarwne motyle. Nawet w górach panuje atmosfera wiosny.

Jak będą ściągane podatki komunalne

Urząd Wojewódzki nadesłał Magistratom odpis okólnika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych poświęcony sprawie poboru podatków komunalnych. Okólnik ten w głównych ustępach brzmi jak następuje:

Ze względu na znaczne obciążenie mieszkańców daninami państwowemi i komunalnemi, jak niemniej na różnorodność danin komunalnych oraz różne w stosunkowo krótkich odstępach czasu następujące terminy płatności ostatnio wymienionych danin — Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu — uznaje za konieczne, aby związki komunalne przy poborze przestrzegały następujących zasad:

1) Terminy płatności danin komunalnych należy ustalać w ten sposób, by odwowiadały zarówno warunkom życiowym, jak i gospodarczym. W szczególności należy liczyć się z ekonomją czasu płatników, unikać poboru w kilku terminach drobnych stosunkowo należności: na odwrót, tam gdzie chodzi o znaczniejsze sumy, ściągać je w kilku (kwartalnych) terminach, pozostawiając oczywiście płatnikowi możność uiszczenia jej jednorazowo. Przy wyborze ostatnio wspomnianych terminów należy baczyć na to, by termin płatności danin komunalnych nie zbiegał się z terminem płatności danin państwowych. W razie rozłożenia należności daniny, na raty, termin płatności pomiędzy poszczególnemi ratami nie powinien być krótszy, niż 3 miesiące.

To co wyżej wypowiedziano o ustaleniu terminów płatności oraz zbiegu terminów płatności danin państwowych i komunalnych nie dotyczy danin, których terminy płatności oznaczone są ustawowo oraz tych danin komunalnych, które pobierane są w formie dodatków do podatków państwowych.

2) Płatnik winien być zawczasu powiadomiony o terminach płatności poszczególnych danin, jakie przypadać będą do uiszczenia w pewnych terminach (np. miesiącach) danego roku budżetowego (kalendarz danin komunalnych), co nie wyklucza jednak obowiązku zawiadamiania o terminach płatności danin komunalnych w drodze wczesnego przesyłania nakazów płatniczych.

Przypomnający treść okólnika z dnia 18 sierpnia 1924 r. Nr. S. M. 409-24 w sprawie budżetów związków komunalnych na rok 1925 Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zaznacza, że te związki komunalne, które w przypadkach niecierpiących zwłoki zniewolone będą przystąpić w roku 1925 do inwestycji i z powodu niemożności pokrycia odnośnych wydatków ze zwyczajnych dochodów wprowadzą na ten cel podatki inwestycyjne — nie będą mogły pobrać tych podatków wcześniej, jak dopiero w 3-im i 4 kwartale 1925 roku, t. zn. dopiero po zbiorach, a to z uwagi na nieurodzaj w roku 1924, którego następstwa odczuwać się dają zarówno w rolnictwie, jak i we wszystkich innych dziedzinach życia gospodarczego.

Pieniądz w starożytności.

Pieniądz był i jest nie tylko osią stosunków handlowych, ale i nagromadzeniem energji ludzkiej, a więc pracy cywilizacji. Kruszce szlachetne z dawien dawna przyjęto za miarę wartości. Stąd też ta waga, która im przypisano. Trudno jednak wyobrazić sobie mnogość kruszców szlachetnych w starożytności według świadectw pisarzy albo wykopalisk. Dość wspomnieć złoty posąg Bal-Martuka w Babilonie. Astorty w Hieropolis, albo złote ozdoby w wykopaliskach Sohlecmana nad Hissalikieno i w Mikenach w okresie t. zw. mikenskim. W ostatnich zaś czasach olbrzymie zaciekawienie w całym świecie wywołało odkrycie grobowca Faraona. Tutankhamena „w dolinie śmierci" w Egipcie. Znalezione w grobowcu skarby idą w miljony złotych, nie mówiąc o wartości naukowej odkrycia Żądza złota jest jedną z najgłośniejszych przyczyn nie tylko kupieckich ale i najeźdniczych, a Del Mar, nie waha się uważać ją za główny motyw rozszerzania się cywilizacji, ważniejszy, aniżeli ciekawość geograficzna, albo ambicja wojenna. Stąd też dzieje kruszców szlachetnych mają związek nie tylko z historją pieniądza, ale i z historją cywilizacji.

Krainy złotodajne świata starożytnego były to przedewszystkiem Indje, później Egipt, zwłaszcza nad górnym Nilem kraina Kusz (dzisiejsza Nubia) i Arabia. Fenicjanie poszukiwali go na wyspie Taros i w Hiszpanji. Mit grecki o wyprawie Argonautów po złote runo wskazuje na wybrzeża Portu (Kolchida) i rzekę Rion, gdzie istotnie do dziś dnia złoty piasek przesiewa się przez runa owcze, które zatrzymuje jego ziarna.

Ze wszystkich jednak krajów żadne nie zasłynęły takiemi bogactwami, jak kraje Indji. Istotnie od czasów Daryusza i Aleksandra W. aż po Kolumba i lorda Clive'a Indje były zawsze celem wypraw łupieżniczych. Wycięczały one wprawdzie Indje z bogactw nagromadzonych, ale też rozpoczynały nową erę w dziejach pieniądza na zachodzie. Tak więc po wyprawie Daryusza (ok. r. 521 pr. Ch.)

pojawiły się w obiegu darejki, pierwsza złota moneta na zachodzie, podobnie jak statery króla lidyjskiego Krezusa. Te pierwsze monety były kute z mieszaniny złota i srebra na podobieństwo monet indyjskich z epoki brananizmu. Grecy nazywali tę mieszaninę ,electron, z powodu podobieństwa tego złota do bursztynu, a może wskutek równej wartości bursztynu, co złota. Chociaż jednak podobne zjawisko odpływu z Indji złota pojawiło się i po wyprawie Aleksandra W. oraz Selenkosa, pomimo to kruszec ten stale wraca na wschód do Indji. Był to skutek różnicy wartości złota na wschodzie i na zachodzie. Jest to zarazem wskazówką owego prądu wstecznego w rozszerzaniu się geograficznem cywilizacji.

System monetarny starożytnych ludów, opierał się tak samo jak dzisiaj, na dwóch kruszcach. Było nim złoto i srebro, przy czem miedź służyła tak samo do celów monety zdawkowej. Ale srebro na wschodzie i na zachodzie było podstawą systemu monetarnego. Tak więc talent złoty, nie była to sztuka, ani waga złota, lecz jedynie była to wartość w złocie srebra wagi jednego talenta. A tymczasem gdyśmy porównali stosunek złota do srebra, czyli t. zw. ratio wartości na zachodzie i na wschodzie, to okazałoby się, iż jest całkiem różny. Tak w Indjach wynosił on stale przez długie wieki 1:5, najwyżej 1:6 i pół podczas gdy na zachodzie w Egipcie 1:12 lub 1:13, w Małej Azji 1:13 i pół i ten sam stosunek został się bez zmiany i tu i tam przez czasy greckie i rzymskie. Na wschodzie więc złoto miało dwa razy niższą wartość, aniżeli na zachodzie, gdzie znów naodwrót srebro miało dwa razy niższą wartość aniżeli złoto. Stąd też pieniądz, jako łup,, wywieziony z Indji wracał na wschód stale w postaci srebra.. To, aże srebro na wschodzie było głównym przedmiotem zysku dla kupców zachodnich. Nic więc dziwnego, że za czasów Pleizjusza 50 milj. sestercji w srebrze odchodziło corocznie do Indji iże tenże pisarz zwraca się ze zdziwieniem do swoich współziomków zapytując ich, dlaczego od ludów podbitych domagają się srebra, a nie złota?

Rzymianie, podbiwszy znaczną część świata starożytnego, zgromadzili zarazem większą część jego bogactw. Skarby Tarentu samego zdobytego przez Rzymian (272 r. przed Chr.) wystarczyły na to, aby móc wybijać pierwszą monetę srebrną denary (269). Później przyszła kolej na Syrakuzy, które zmuszono do sojuszu (263) i na Agrigentum, który upadł, (262), a nareszcie na Kortaginę. Polybiusz oblicza ilość pieniędzy ściągniętych pod rozmaitymi tytułami z tego miasta między r. 242 a 237 na 440 talentów (około 25 miljonów franków). Później przyszła kolej tak samo na Grecję i Małą Azję — stąd już niedaleko było do zajęcia Egiptu przez Juljusza Cezara.

Ten sam zatem ruch geograficzny, który towarzyszył rozszerzaniu się przedtem cywilizacji ze wschodu na zachód, później wykonywało w kierunku odwrotnym imperjum rzymskie, tylko w tempie o wiele szybszem. Na tej samej drodze, którędy przedtem napływały idee i wynalazki, teraz obserwujemy odpływ energji społecznej, nagromadzonej wysiłkiem stuleci w postaci pieniądza.

KRONIKA

— ARTYSTA B. ŁECHOWSKI., podróżnik na około świata opuszczając Kalisz po miesięcznym pobycie, pozostawił oprócz dekoracji w sali Rzem. Chrześćijańskich piękną po sobie pamiątkę w postaci dekoracji widowni Kina „Miraż." Prześlicznie wymalowane przez niego ściany przy pomocy miejscowego artysty malarza p. Zajączkowskiego budzą podziw ogólny dla jego talentu.

— Z KOŁA DRAM. im J. SŁOWACKIEGO.

Jest pewien rodzaj utworów scenicznych, które nie mając w założeniu żadnego głębszego sensu, żadnej myśli,, cieszą się powodzeniem, pod warunkiem jednak, aby były dobrze zagrane. Autorzy tych utworów piszą je dla... kasy teatralnej i dla doskonałych, znanych i uznanych aktorów. St. Krzywoszewski pisząc swojego „Hamelbeina" miał na myśli komika pierwszej klasy i par excellence aktora p. Antoniego Fertnera. Kto widział kreację tego znakomitego artysty, ten zrozumie dlaczego publiczność tak tłumnie uczęszczała i oklaskiwała, nietyle sam utwór ile wykonawców z Fertnerem, Junoszą Stępowskim Ćwiklińską na czele.

Koło dramatyczne im. Juljusza Słowackiego wystawiając „Hamelbeina" ryzykowało.... czy znajdą się wykonawcy najważniejszych ról... no i nie wiele zaryzykowało. Sztukę naogół zagrano poprawnie — najsłabszy II, najlepszy III akt. Akt II mający być próbą na scenie, chwilami naprawdę był próbą. Tempo I i II aktu troche za wolne. Tyle o ensamblu; z poszczególnych wykonawców wysunął się na pierwszy plan p. Kołabiński (dobry aktor) p. Cygański (także dobry) i Otwinowski; z pań — pp. Zakrzewska, Skąpska i chwilami Gryczyńska. Reszta zespołu mniej lub więcej dostrajała się do całości. Wystawa i dekoracje jak zawsze bardzo staranne.

S.

— PORZĄDEK DZIENNY posiedzenia Sejmiku Kaliskiego w dniu 24 lutego 1925 roku w gmachu Sądu Okręgowego w Kaliszu (sala karna).

1. Odczytanie i przyjęcie protokułu z ostatniego posiedzenia.

2. Sprawozdania:

a) z działalności Wydziału Powiatowego za okres od 21 października 1924 r. do 24 lutego 1925 r.

b) Komisji Rolnej za tenże okres,

c) Zarządu Drogowego,

d) Komisji Rewizyjnej z wykonania budżetu za rok 1924,

3. Uchwalenie otrzymania zaliczki ze Skarbu Państwa na poczet dodatków komunalnych do państwowego podatku gruntowego w wysóści 50,000 zł.,

4. Uchwalenie pożyczek krótkoterminowych:

a) 50.000 zł. na budowę wieloklasowych szkół w powiecie w Państwowym Banku Gospodarstwa Krajowego,

b) 50,000 zł. na cele rolnicze w Państw. Banku Rolnym.

5. Zorganizowanie Powiatowej Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej w Kaliszu.

6. Dodatkowy budżet:

a) na utrzymanie Policji Państwowej,

b) na oprocentowanie pożyczek wskazanych w punkcie 4.

7. Uregulowanie spraw służbowych i wynagrodzenia urzedników komunalnych:

a) Uchwalenie statutu służbówego,

b) Uchwalenie zastosowania lit. „b" § 3 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dn. 30 grudnia 1924 r. (Dz. Ust. Nr. 118 poz. 1073) do pracowników powiatu tutejszego.

8 Uregulowanie wysokości wynagrodzenia reprezentacyjnego Przewodniczącego Wydziału i Sejmiku.

9 Dokomplotowanie Komisji Drogowej,

10 Wybory do Komisji Dyscyplinarnej nad urzędnikami komunalnymi,

1. Wolne wnioski.

— TAJEMNICZY WYPADEK.

Grono uczniów żyd. szkoły rzemieślniczej, udając sie na naukę w dn. 17 b.m. t.j. we wtorek znalazło nad środkowym kanałem rzeki Prosny paczke książek ucznia kl. 4-ej gimnazjum im T. Kościuszki Antoniego Szymczaka (Łódzka 21) na których leżała kartka: „odbieram sobie życie, czemu winna nauczycielka".

Pprzypuszczając, że w tem miejscu Szymczak się utopił. uczniowie udali sie na policję oddali paczke i zawiadomili o wypadku.

Policja natychmiast przedsięwzięła środki, w celu odszukania denata. wzywając pomocy K. Tow. Wioślarskiego, oraz zawiadomiła rodziców i władze szkolne

Pomimo nader szczegółowych poszukiwań, trwających półtorej godziny, prowadzonych pod kierunkiem naczelnika przystani A. Radwana. ciała w rzece w miejscu znalezienia paczki i niżej na przestrzeni 100 metrów nie znaleziono.

Przypuszczać należy, że Szymczak fakt samobójstwa symulował, w celu zemszczeniu się na nauczycielce, która, gdy od tygodnia nie ukazywał się w klasie, zawiadomiła o tem rodziców

Przypuszczenie to potwierdza fakt, nie znalezienia ani na brzegu, ani na wodzie czapki, która gdyby rzucił się do wody bez czapki, pozostawił na brzegu, gdyby zaś utopił się w czapce bezwarunkowo by na wierzch wypłynęła.

W celu wykrycia miejsca pobytu niedoszłego samobójcy prowadzone jest w dalszym ciągu energiczne śledztwo.

Dodać winniśmy, że Szymczak po tygodniowej nieobecności w klasie, we wtorek zjawił sie w szkole z rana, lecz natychmiast ją opuścił.

SKAZANIE KASIARZA.

Sąd Okręgowy w Kaliszu rozpoznawał w dn. 17 lutego r.b. sprawę Stefana Jabłońskiego, oskarżonego o rozprucie wspólnie z innymi nieujętymi dotąd sprawcami kasy ogniotrwałej w kasie Kaliskiego Sądu Okręgowego. Rozprucia dokonano w nocy z dn. 9 na 10 listopada r. ub., przyczem kasiarze zrabowali przeszło 3.000 złotych oraz trochę biżuterji, przechowywanej w charakterze dowodów rzeczowych. W kilkanaście dni po kradzieży, w tramwaju w Łodzi został aresztowany Stefan Jabłoński, przy którym znaleziono przeszło 1000 złotych gotówką oraz obcą walutę, które zostały poznane jako pochodzące z kradzieży w kasie Sądu Okręgowego w Kaliszu.

Na rozprawie sądowej Stefan Jabłoński przyznał się do winy.

Sąd Okręgowy pod przewodnictwem wiceprezesa Z. Kaczkowskiego, przy udziale sędziów H. Dreschera i B. Kiełczewskiego po zbadaniu szeregu świadków i wysłuchaniu głosów stron wydał wyrok skazujący Stefana Jabłońskiego na 4 lata więzienia zastępującego dom poprawy, zaliczając mu na poczet kary 1r ymiesięczny areszt prewencyjny.

— ZGON STRAŻAKA.

W dniu 17 bm. zmarł ś. p. Wiktor Zieliński, członek oddziału motorowego Kaliskiej Straży Ogniowej, majster gazowni miejskiej, przeżywszy lat 45.

Pogrzeb w czwartek, dnia 19 bm., o godz. 3-ej popołudniu. Zbiórka strażaków w celu uczestniczenia w pogrzebie o godz. 2 i pół w gmachu strażackim.

— „Nr. 7 „WIADOMOSCI LITERACKICH" poświęcony jest Wł. St. Reymontowi. Na jego treść składają się: artykuł J. N. Millera o Reymoncie jako poecie pracy, K. Makuszyńskiego sylwetka znakomitego pisarza, P. Choynowskiego rozważania na temat stosunku społeczeństwa do literatury. uwagi o „Chłopach" L. Pomirowskiego, recenzja E. Breitera z „Buntu" omówienie ostatnich wydawnictw Reymontowskich, streszczenie głosów zagranicy o Reymoncie. W części bieżącej numer przynosi wywiad z przybyłym do Warszawy Jewreinowem, obronę Teatru im. Bogusławskiego pióra J. Lechonia, notatki, dział „Camera obscura" itd. Numer jest obficie ilustrowany i zawiera 8 stron. Cena 60 groszy".

— MIESIĘCZNIK „SZTUKI PIĘKNE" Nr. 5 z dnia 15-go lutego 1925 r. pod redakcją prof. Władysława Jareckiego ukazał się w handlu. Treść następująca: 1) Wystawa zbiorowa prac Jacka Malczewskiego (napisał prof. dr. Leon hr. Piniński), 2) O „głowach" ze stropu sali poselskiej na Wawelu (napisał prof. dr. Henryk Kunzek), 3) Paul Cézanne (napisał Maurice Denis), 4) Sztuka polska w powojennej dobie (napisał Mieczysław Treter), 5) Kronika artystyczna. Numer ten zdobią 2 kolorowe plansze i 4 rotograwiury z obrazów J. Malczewskiego, tudzież 62 reprodukcji w tekście. Zajmująca treść i niewykle bogata część ilustracyjna czynią ten numer bardzo interesującym. „Sztuki Piękne" zdobyły sobie już wielką poczytność, przyczem wielką także ich zaletą jest punktualność, z jaką się ukazują. Cena egzemplarza 5 złotych, prenumerata kwartalna 14 zł. Do nabycia we wszystkich Księgarniach i w Administracji „Sztuk Pięknych" Kraków, Wolska 19.

Giełda Warszawska w Złotych.

New-Jork	5.18½
Londyn	24.80
Paryż	0,27.21.
Szwajcarja	100.
8% pożycz. zł.	8.10
5% poż. prem.	5.30
Bony zł. S. II A.	5% poż. Kon.
Listy Zast. T. K. Ziem.	29.
Listy zast. K.T.Z. dolarowe	

„Podróż na Mars"

19) *Tłomaczenie z angielskiego*

— Patrzcie!... patrzcie!.. — mówił Robur *H*all „Demon" przesunął się koło ziemi, minął ją nie potrąciwszy i ziemia istnieje!... istnieje! i żyć będzie!...

— Ziemia żyć będzie?...

Wszyscy rzucili się teraz do okna, przenikając chciwym wzrokiem czarną oponę nocy. I straszna prawda przedstawiła się ich oczom nieznana planeta, ominąwszy ziemię, kierowała się na prawo, a ziemia trwała niezłomnie, urągając swoim świetnym blaskiem garstce bezsilnych dobrowolnych wygnańców...

— Więc co teraz?!

— Dlaczegośmy uciekali?!

— Zostawiliśmy wszystko — majątki!.. stanowiska!... przyjaciół, krewnych, znajomych! A ziemia istnieje!

— Oszukaliście nas!

— Na ziemię! na ziemię!

Biegali tam i z powrotem po niezbyt obszernym pokoju niby dzikie zwierzęta po klatce.

Hall próbował ich uspokoić, ale nie udawało mu się to. Może dlatego nie udawało mu się, że sam stracił panowanie nad sobą, że zabrakło jemu samemu wewnętrznego spokoju.

— Co teraz? co teraz?

Jęczeli wyli — rzucali mu to pytanie na które nie umiał znaleźć odpowiedzi.

Siadł przy stole, pisał cyfry, obliczał, kombinował.

Ręce mu drżały, zimny pot występował kroplami na skronie i czoło... Mgła jakaś mąciła wzrok. zacierając cyfry przed oczami.. A cyfry te zaczynały tańczyć, śmiały się drwiąco, pokazywały zęby, jakby chcąc powiedzieć:

— Nie poddamy się tobie więcej., Straciłeś nad nami władzę — ty słaby, omylny człowieku!

Cyfry jak szalone tańczyły jakiś dziwny, zawrotny taniec, rozbiegały się, potem znowu zbiegały, układając się w przerażająco długie szeregi.

Tworzy się kolosalna cyfra, której ujarzmić niepodobna!

Robur Hall otarł pot z czoła i liczył dalej. Liczył z całą odwagą rozpaczy, najwyższym wysiłkiem woli, zdobywając się na potrzebną przytomność umysłu.

Po upływie 10 minut Robur Hall podniósł się z fotelu.

Cerę miał sino-bladą, a wokół ust twardy rys, zdradzający niezłomne postanowienie.

— Musimy jechać dalej! Powrót niemożliwy! Musimy dostać się na Marsa!

Ciężka dławiąca cisza zapanowała po tych słowach.

Wszyscy zrozumieli powagę sytuacji. Gardła zacisnęła jakaś niewidzialna żelazna obręcz Boć przecież oni chcieli żyć! żyć za każdą cenę żyć!

Potem Hall zaczął mówić. Swoim poważnym i nieustraszonym głosem usiłował przekonać towarzyszów, że wszystko to co widzieli, nie może mieć żadnego wpływu na ich przyszłe losy.

Wszakże w chwili odlotu z Ziemi liczono się z tem, że na Marsie trzeba będzie rozpocząć nowe życie, że trzeba szukać nowej ojczyzny, nowego świata.

I cóż z tego, że Ziemia nie uległa zniszczeniu? Czy to w czemkolwiek zmienia pierwotne projekty?

— Na Marsa pragnęliśmy dostać się Mars jest celem naszej podróży. A kto teraz wzdraga się przed życiem na Marsie dlatego tylko, że Ziemia ocalała — ten daje świadectwo jedynie własnego tchórzostwa! Wszakże uprzedzałem, że trzeba będzie ciężko pracować w pocie czoła walczyć o jakie takie warunki istnienia.. Wszyscy czuliście się tacy silni, pewni siebie A teraz takie tchórzostwo?

Mr. Hall umiał przemawiać do ludzi; był nietylko genjalnym inżynierem, ale i znakomitym psychologiem.

Nikt nie chciał okazać się tchórzem.

Wszyscy po kolei ściskali dłoń inżyniera, wyrażając w ten sposób postanowienie wytrwania w raz powziętym planie.

Wspólnie będą zwalczać niebezpieczeństwa wspólnie pracować.. Założą nowy ród ludzki na innej planecie, na Marsie...

Mr. Hall panował nad sobą, aby najlżejszym drgnieniem twarzy nie zdradzić się, że przeczuwa jeszcze jeden decydujący moment, który rozstrzygnie: życie czy śmierć?

Pocóż ich straszyć?

Jeżeli nie danem im będzie pokonać losu. jeżeli nie będą mogli żyć — to i tak dość wcześnie dowiedzą się o tem..

— Dlaczego właśnie nie możemy wrócić na Ziemię? — zapytał nagle Phineas Rooth, dla którego czynnej i energicznej natury ta bezsilność była specjalnie ciężką do zniesienia i upakarzającą.

Mr. Hall wziął swoje obliczenia i zaczął je objaśniać.

Fatalna pomyłka doktora Fabryciusa obniżyła znacznie autorytet inicjatorów wyprawy. Słuchano Halla, ale ślepa wiara w jego wskazania znikła.

Zrozumiano, iż zarówno twórca arki jak i doktór Fabrycius są tylko ludźmi, którzy mylić się mogą.

A to podrywało autorytet przewódców, za których Robur Hall słusznie uważał siebie i doktora Fabryciusa.

(D.C.N.)

Zginął dokument wojskowy

wydany przez P. K. U. w Kaliszu, na imię Wawrzyna Pasternaka, rocznik 1903 413

Zginęła książka wojskowa

wydana przez P. K. U. w Kaliszu, na imię Stanisława Drzewieckiego, rocznik 1899 412

Wezwanie.

Niniejszem wzywam wierzycieli upadłego domu rolniczo-handlowego „ZIARNO" sp. z ogr. odp., by w dniu 21-go lutego 1925 r., o godz. 12-ej w poł. stawili się do Sądu Okręgowego w Kaliszu, celem wskazania kandydatów na syndyków tymczasowych masy upadłości.

Kurator masy:

410 Adwokat (—) *Jaźwiński.*

Zginęła karta bezterminowego urlopu

wydana przez P. K U. w Kaliszu, na imię Tadeusza Marcinkowskiego, rocznik 1895. 397

Zginęła karta bezterminowego urlopu

wydana przez P. K. U w Kaliszu, na imię Marjana Marcinkowskiego, rocznik 1900. 396

Zginęła książka wojskowa

wydana przez 19 pułk Art. Polowej w Wilnie, na imię Mateusza Olszewskiego, rocznik 1901. 407

Zginął paszport zagraniczny

wydany przez Starostwo Kaliskie, na imię Abrama Pieterkowskiego. 414

Zginęła książka wojskowa

wydana przez gm. Strzałków, na imię Roberta Rachwitz, rocznik 1890 411

BIULETYN

SPOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ" Państwowej Sieci Meteorologicznej PRZY SEJMIKU

w dniu 17 lutego 1925 r. godz. 7-a rano

1) Ciśnienie powietrza	748.8 m.m.
2) Kierunek wiatru	SE
3) Siła wiatru	1 m/s
4) Stan nieba	Pogoda
5) Wilgot. bezwzględna	4.4 m.m.
6) Wilgot względna	98. %
7) Temp. powietrza	—0°.3
8) Ilość opadów (w ciągu doby ubiegłej)	Niebyło
9) Najwyż. temp. (w ciągu doby ubiegłej)	+7°.6
10) Najniż. temp. (w ciągu doby ubiegłej)	+3°.3
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. pp.	+0°.54 m.

Składajcie ofiary na inwalidów woj.

Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny, 1. Redaktor A. RADWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp.